ROK III Nr. 266 (683).

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedyńczego N ru 15 groszy.

Wilno, Piątek 21-go listopada 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr., W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Secesje.

Po wystąpieniu z *Wyzwolenia* niedużej grupy posłów z p. Wojewódzkim na czele czytaliśmy (w dziennikach umiarkowanych optymistyczną ocenę tego faktu. „Skrajni radykałowie ustąpili"—tłómaczono tam sobie, „a więc *Wyzwolenie* pójdzie w kierunku umiarkowania" Obawiam się, że ten pogląd słuszny nie jest. Ludzie, którzy go wypowiadają, zapominają wynikiem czego jest radykalizm, demagogja ujawniana przez kluby sejmowe.

Gdyby radykalizm i demagogja były wynikiem *wewnętrznych* nastrojów poszczególnych *klubów*, wtedy istotnie pogląd cytowany powyżej miałby rację. Wtedy istotnie zabrakłoby *Wyzwoleniu* tych ludzi, którzy wewnątrz tego klubu wytwarzali radykalne nastroje. Ale tak nie jest.

W całym Sejmie niema tak demokratycznego posła, któryby istotnie na interesy państwa, na politykę Sejmu, na organizacyjną, społeczną i twórczą pracę Polski zapatrywał się ze stanowiska jakiegoś Hryćka, Wojtka, czy innego parobka folwarcznego. Kto wie, może ks. Okoń jeszcze najżywiej sobie uprzytamnia takie kryterjum, ale dzieje się to więcej z osobistych, niż politycznych względów. Ale we wszystkich innych demokratycznych i arcy-demokratycznych klubach istotne, formalne i materjalne kryterja naszych parobków nie odegrywają wielkiej roli, poza czasem wyborów.

Otóż wystąpienie p. Wojewódzkiego stanowi dla klubu *Wyzwolenia* takie wyborcze *memento*. Wystąpienie tych posłów, którzy klubowi eks-Thugutowców zarzucają, że jest zamało radykalny, za kulturalny, za patrjotyczny—przypomina panom z Wyzwolenia, że stając w obronie oficerskiego honoru, rozmawiając z p. Skrzyńskim o polityce zagranicznej, popierając p. Grabskiego, deklamując o rozwoju państwowym Polski — z punktu widzenia „wyborów—czynią robotę bezużyteczną, tracą czas poprostu.

Dlatego też sądzę, że wystąpienie p. Wojewódzkiego będzie miało za skutek nie uspokojenie, lecz przeciwnie raczej zradykalizowanie klubu *Wyzwolenia*. Dopóki p. Wojewódzki siedział tylko wewnątrz klubu, dopóty był przegłosowywany przez pp. Poniatowskich, Miedzińskich, Kościałkowskich, Chomińskich,—gdy wystąpił — ci sami panowie będą się z nim licytowali w radykalizmie. Tak chce niestety duch naszej ordynacji wyborczej.

Wystąpienie p. Wojewódzkiego jest jednak nieznacznym faktem, wobec innego zjawiska, które się oddawna zapowiadało, ale w czasach ostatnich przybrało nader konkretną formę. Mówię o rozłamie pomiędzy Zw. lud. nar. a Demokracją Chrześcjańską.

To samo pismo umiarkowane, o którem wspominałem, że optymistycznie ocenia secesję p. Wojewódzkiego—również optymistycznie wskazuje na coraz większą różnicę zdań pomiędzy endekami, a chadekami (pozwolimy sobie użyć tych bojowych nazw partyjnych).

Nie lubimy związku ludowo-narodowego, a mamy do tego słuszne powody. Jest to partja, która zamiast inicjałów *s. l. n.* mogłaby mieć litery *s. s. s. w.* — związek zaprzepaszczenia ziem wschodnich. Pan Dmowski dzieli przecież terytorja Polski na mające pierwszorzędne znaczenie i znaczenie drugorzędne, i do tej drugiej kategorji łaskawie zalicza nasze ziemie. W tem tylko oświetleniu można też zrozumieć oświadczenie ultranacjonalisty p. Kozickiego, który w ostatniej swej programowej mowie, raczej się cieszy z nominacji p. Thugutta.

Ale aby zrozumieć całe znaczenie zerwania chadecji z endecją (znów nazwy bojowe, ale te są bodaj zrozumialsze) trzeba sobie uprzytomnić całą konstrukcję rządzenia w epoce wyborów powszechnych, w których decydują ciemne, analfabetyczne tłumy. Konstrukcja jest ta sama czy to w wyżej wspomnianym *s. s. s. w.*, czy w *Wyswoleniu*, czy wreszcie w partji komunistycznej. Polega ona na zerwaniu łączności jednostki z ciasnym światopoglądem pojedyńczych Wojtków czy Hryćków, a związaniu go z światopoglądem szerszym i cywilizacyjnie bardziej wartościowym — mianowicie interesem partyjnym. Jest to właśnie owe anty demokratyczne działanie, będące istotą każdego demokratycznego ustroju.

Demokracja Narodowa, która w życie wstąpiła pod bardzo radykalnemi hasłami, tworzyła już nieraz grupy odrębne, mające pod jej zostawać kierownictwem, aby bardziej radykalnem wykrzykiwaniem haseł klasowych stanowić przeciwwagę socjalizmowi. Grupy te stopniowo się od endecji odrywały. Najsilniejszą z grup takich jest obecna N. P. R.

Otóż przyznać należy, że secesje te szczęścia Polsce nie przyniosły. Taka N. P. R. nie potrafiła i nie mogła wytworzyć sobie idsologji własnej. Jest przeznaczona zawsze być takiem piątem kołem u wozu, areną dla łamańców karjerowiczów politycznych. Poco specjalnie tworzyć grupy nacjonalistyczne-robotnicze. Ruch naprawdę robotniczy zawsze będzie nacjonalistyczny. Dowodem tego nacjonalizm robotników amerykańskich, australijskich, dowodem tego, że socjalistyczny „towarzysz" francuski chwalił się niedawno na socjalistycznym zjeździe, że własnoręcznie utopił dwuch naszych rodaków, którzy do Francji przybyli szukać chleba.

Jaką ideologję będzie sobie mogła stworzyć *nasza* chrześcijańska demokracja. — Żadnej. Pójdzie w ślady N. P. R., gorzej, stanie się osobistą partją p. Korfantego. W bilansie polskiego życia partyjnego będzie to stanowiło pozycję jedynie ujemną.

Niestety przecież nasza Chrześcj. Demokracja nic nie ma wspólnego z katolicko-robotniczym ruchem na zachodzie Europy. Tamten ruch istotnie ma program, ma wzniosłą ideologję i ma *katolików* za kierowników. U nas tylko frazesy wypisywane na czele odezw przypominają o tem, że chrześcj. dem. ma coś wspólnego z wielką inicjatywą Światłego Papieża.

Boimy się dla chrześcijańskiej demokracji samodzielnej karjery. Niechby już głosami członkiń św. Zyty wspierała polityczną przenikliwość Z. Z. Z. W. Znaczenie gorzej będzie, jeżeli sama wypłynie na otwarte morze polityki z p. Korfantym u steru.

Cat.

SEJM i RZĄD.

Sprawa inwigilacji marszałka Piłsudskiego.

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: „Wobec cofnięcia przez prokuraturę wojskową za zgodą właściwego dowódcy oskarżenia wdrożonego przeciw porucznikowi Lis-Błońskiemu w kierunku występku z art. 139 Kodeksu Karnego Wojskowego, umorzył wojskowy sąd okręgowy w Warszawie na posiedzeniu dyspozycyjnem odbytem dnia 19 lutego 1924 r. dalsze postępowanie karne przeciwko porucznikowi Lis-Błońskiemu, na zasadzie § 254 postępowania karnego wojskowego.

Cofnięcie wniesionego oskarżenia przez prokuraturę nastąpiło na zasadzie §§ 254 i 255 postępowania karnego wojskowego wobec wyniku dodatkowo przeprowadzone go śledztwa.

Wobec przeniesienia majora Pieczonki do D. O. K. VIII skierowano w myśl odnośnych przepisów statutu honorowego o sądach oficerskich dotyczące akta do sądu honorowego dla oficerów sztabowych przy tymże D. O. K. celem rozpatrzenia podniesionych w tej sprawie zarzutów z punktu widzenia honorowego. (Pat).

Odpowiedzialność za pojedynki.

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Wskutek pojawienia się w dziennikach notatki o odbytym pojedynku pomiędzy gen. broni Szeptyckim a redaktorem Stpiszyńskim, minister spraw wojskowych wydał polecenie prokuraturze przy wojskowym Sądzie Okręgowym Nr. I w Warszawie postanowienia wniosku właściwemu dowódcy o przeprowadzenie prokuratorskiego dochodzenia badawczego przeciwko inspektorowi IV armji gen. broni Szeptyckiemu w kierunku występku pojedynku z art. 481 ewentualnie 482 kodeksu karnego z roku 1903,

Rokowania o konkordat.

We środę wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów p. Grabskiego. Na posiedzeniu tem pos. St. Grabski zdawał sprawę z powierzonej mu misji prowadzenia rokowań z Watykanem w sprawie konkordatu.

Z komisji budżetowej.

Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Gruszki (Piast) przyjęła w drugiem czytaniu dodatkowy budżet m—stwa przemysłu i handlu bez żadnych zmian. Również przyjęto dodatkowy budżet m—stwa rolnictwa i dóbr państwowych z tem, że wstawiono dodatkową sumę 450 miljonów złotych na pomoc dla organizacyj rolniczych.

Pozatem przyjęto w drugiem czytaniu dodatkowy budżet m—wa pracy i opieki społecznej. Wniosek pos. Chądzyńskiego (N.P.R.) o podwyższenie sum na zasiłki dla bezrobotnych z 6 miljonów na 7 miljonów, wystawienie dodatkowego kredytu w kwocie 1 miljon na pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych — w głosowaniu upadł. Za wnioskiem tym oświadczył się referent pos. Bitner (CH.D.) zgodę swą jednakże uzależnił od zgody ministra skarbu. Trzecie czytanie dodatkowego preliminarza budżetowego na r. 1925 odbędzie się jutro.

Obrady nad preliminarzem budżetowym

Sejmowa komisja budżetowa prowadziła w dalszym ciągu obrady nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok 1924. W części dotyczącej M-stwa Spraw Wojskowych dodatkowe kredyty dla tegoż M-stwa uchwalono jednogłośnie zgodnie z przedłożeniem rządowem. Co do rozdziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na rok 1925, który jak wiadomo został wczoraj dokonany na dzisiejszem posiedzeniu komisji wicemarszałek Moraczewski imieniem PPS oświadczył, iż oddaje do dyspozycji komisji referaty powierzone przedstawicielom PPS. Analogiczne oświadczenie imieniem Polskiego Związku Ludowców złożył pos. Śliwiński. Poseł Chądzyński zastrzegł sobie decyzję w sprawie przyjęcia referatów przez przedstawicieli N. P. R. do czasu powzięcia odpowiedniej uchwały przez Klub N. P. R.

Przeciwko Trockiemu.

RYGA. 19.XI (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: na polu polemiki literackiej toczy się walka z Trockim. Na szpaltach „Prawdy" wódz czerwonej armji oskarżony jest o zniekształcenie faktów historycznych i o cały długi szereg grzechów przeciwko prawowierności bolszewickiej. Przypominają mu, że w 1911—12 roku zwalczał on bolszewików, oraz że usiłował on zawsze utrzymać jakąś tajemniczą pozycję, co wyraziło się już po rewolucji październikowej w jego stosunku do pokoju Brzeskiego. Chwiejności Trockiego przeciwstawiane jest konsekwentne zachowanie się Kamieniewa, Zinowjewa i Bucharina. Obecne błędy Trockiego zdaniem sowieckich krytyków nie są przypadkowemi, a przeciwnie podyktowane one zostały staremi tradycjami. W jego pracach historycznych przejrzyście ukrywają się poważne zamierzenia polityczne.

Osoba Trockiego zaczyna ze względu na tarcia wewnątrz partji skupiać na sobie wiele uwagi sowieckich polityków.

Nowy gabinet w Austrji.

WIEDEN. 20 XI. (Pat). Lista nowego gabinetu austrjackiego została ustalona w sposób następujący: kanclerz doktor Rudolf Rameck; wicekanclerz dr. Wader. Sprawy zagraniczne— Mateya; skarb — dr. Arer; oświata—dr. Schneider; handel —dr. Schürff; opieka społeczna — Resch; rolnictwa dr. Buchinger; sprawy wojskowe—Baugoin. Wybór tego nowego gabinetu nastąpi na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Po dokonaniu wyboru nowy kanclerz wygłosi mowę programową.

Finzi przed parlamentem.

RZYM. 20 XI. (Pat). Podczas dzisiejszego pos. Izby Deputowanych wygłosił przemówienie były wiceminister Finzi. Wbrew zapowiedziom czynionym przez prasę opozycyjną, która przypuszczała, że Finzi wystąpi z sensacyjnemi rewelacjami o swoim stosunku do rządu i z surową jego krytyką, Finzi wygłosił mowę czysto fachową popartą danemi statystycznemi, a dotyczącą wyłącznie stanu rolnictwa włoskiego, przyczem zaznaczył, że jego powstrzymanie się od głosowania w ubiegłą sobotę miało oznaczać jedynie niezadowolenie z budżetu rolnictwa, który Finzi uważa za niedostateczny.

Za kordonem.

Jednolity podatek rolny.

Według oficjalnego sprawozdania ogłoszonego przez ludowy komisarjat finansów Białorusi Sowieckiej od początku kampanji podatkowej wpłynęło z tytułu jednolitego podatku rolnego 3.459.591 rb. czyli 88,7 proc. sumy preliminowanej. W w ciągu pierwszego tygodnia listopada wpływy te wynosiły 542,691 rb. Kampanja podatkowa zakończyła się w dniu 15 bm.

Oficjalne sprawozdania sowieckie posiadają ustaloną renomę i wobec tego nie należy przypuszczać że sumy te odpowiadają rzeczywistości. Zaznaczyć wypada, że egzekucja podatku prowadzona była bardzo intensywnie i nieraz wywołała zbrojne starcia z urzędnikami sowieckimi, do likwidacji których wzywano milicję sowiecką. Ściągnięcie podatku rolnego, który opłacany był w naturze zbożem lub inwentarzem żywym ogołociło ludność miejscową zupełnie z zapasów i wobec złego w roku bieżącym urodzaju, widmo głodu przybiera realne kształty.

„Junkers" nad Mińskiem.

Dn. 17 bm. przybył z Moskwy samolot osobowy „Dobrolotu" syst. „Junkersa". Codziennie nad miastem odbywają się loty dla osób cywilnych, którzy zapiszą się na członków towarzystwa ODWF (Tow. przyjaciół floty powietrznej). Bolszewicy w ten sposób prowadzą propagandę „Dobrolotu"

„Kułacy ignorują szkołę sowiecką".

„Młot" w N-rze 233 z dnia 19 listopada podaje pod powyższym tytułem korespondencje z powiatu łohojskiego, w której pisze: „Okolicę Augustowo zamieszkują polscy kułacy. Dzieci w wieku szkolnym jest 80. Istnieje tam już drugi rok sowiecka białorusko polska szkoła. W zeszłym roku uczęszczało do szkoły 25 dzieci, zarejestrowanych zaś było 35. W roku bieżącym zarejestrowano 21 dzieci, uczęszcza zaś tylko 7. W 25 dniu października w lokalu szkoły odbyło się zebranie rodziców. Na zebranie przybyło zaledwie 3 osób, które oświadczyły, że chociaż dzieci ich są zarejestrowane do szkoły, jednak chodzić nie będą. Kułacy polscy nie dostarczają szkole opału i wskutek tego szkoła przerywa pracę". Na zakończenie „sielkor" ukrywający się pod tajemniczemi literami *M. R.* żąda od władz sowieckich uregulowania tej sprawy i ukrucenia „bezczelności kułaków".

Zaznaczyć należy że mianem „kułaków" w Mińszczyźnie nazywani są wszyscy ci, którzy nie wadychają do ideałów bolszewickich i mają odwagę przeciwstawiać się ich agitacji. Chłop polski nie chce aby jego dziecko uczęszczało do szkoły sowiecko-białorusko-polskiej i zatruwane było jadem komunizmu. Cytowana korespondencja jaskrawo świadczy jak wygląda reklamowana szeroko na zewnątrz tolerancja narodowościowa w Sowdepji. W okręgu zamieszkałym przez Polaków urządzono szkołę sowiecko białorusko-polską. Ostatni przymiotnik dodano jak się mówi po rosyjsku dla „błagozwuczja".

„Kresowi bohaterzy".

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Sowieckaja Biełaruś" w ostatnim numerze wiadomość o aresztowaniu w Wilnie dwóch podkomisarzy urzędu śledczego i zaopatruje się następującym dopiskiem. „Obydwaj „kresowi bohaterzy" osądzeni są na Łukiszkach, gdzie już odbywają karę ich „koledzy" z wilejskiej policji — towarzysze (siabry) bandyckiej organizacji Kotarbińskiego".

Oto kto kieruje białoruskimi włościanami na kresach. Komentaże „Sowieckiej Białorusi" potwierdzają jak często władze nasze nieopatrzenie przyjmując różnych nieodpowiedzialnych osobników do służby bezpieczeństwa stwarzają atuty agitacyjne, wygrywane przez elementy z zakordonu.

KTO
chce wiedzieć
o której godzinie pociągi odchodzą lub przychodzą do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacyj
NIECH KUPI
NAJNOWSZY
ROZKŁAD JAZDY.
Cena tylko 20 groszy.
Nabyć można w księgarniach, w składach mater. pism., w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Na Łotwie.

(Korespondencja „Słowa").

Ryga, 18 listopada.

Łotewski minister spraw zagr. p. Sehja zdawał temi dniami w Sejmie sprawę z dokonywanej, głębokiej rekonstrukcji całego ministerstwa, na którego czele stoi.

Sądzę, że nie bez korzyści będzie zwrócić uwagę na to, jak taką sprawę organizacyjną załatwiają właśnie Łotysze, co do których *praktycznego* zmysłu dwóch zdań niema.

Otóż przedewszystkiem z wynurzeń p. Sehji przedewszystkiem podnieść trzeba fakt, że Łotwa wzorowała się, przeprowadzając gruntowną reorganizację swego M. S. Z., na Holandji, Danji, Szwecji i Norwegji, jako na państwach średniej miary. Utworzony został najwyższy po ministrze urząd: generalnego sekretarza. Sekretarz generalny zastępuje ministra spr. zagr. podczas jego nieobecności; rządzi całem ministerstwem; jest za politykę zagraniczną tak dobrze odpowiedzialny jak sam minister, a nie dymissjonuje wespół z całym gabinetem. Jako taki *stały* filar ministerstwa, jest sekretarz generalny istnym piastunem tradycyjnej polityki kraju; istnym stróżem ciągłości polityki zagranicznej.

Departamenty M. S. Z. zniesiono. Jest obecnie w ryskiem M. S. Z. jedenaście wydziałów podlegających bezpośrednio zwierzchnictwu ministra i sekretarza generalnego. Zakres kompetencji każdego urzędnika został ściśle ustalony. Poselstw ma Łotwa dziewięć, z których ośm jest jednocześnie konsulatami. Konsulatów liczba ma być bardzo znacznie powiększona. Łotwa dąży do posiadania konsulatów jaknajwięcej, a przedewszystkiem konsulatów *honorowych*, to jest takich, które skarb łotewski grosza nie kosztują. Tak np. na całą Amerykę Południową istnieje jeden łotewski konsulat generalny, w Rio de Janeiro; reszta konsulaty honorowe— i Łotwa jest w Południowej Ameryce doskonale obsłużoną a kosztem minimalnym. Poseł łotewski w Rzymie, ma jednocześnie posłować w Pradze.

Nie wchodzę oczywiście w szczegóły. Dzielę się tylko wrażeniem, że moglibyśmy od bliskich naszych sąsiadów niejednego się nauczyć.

Drugą też mam sprawę przed oczami—ciekawą. Oto okazuje się, że—zupełnie jak u nas—uposażenie łotewskich urzędników nie jest bynajmniej wystarczającem. Temi dniami właśnie odbył się wielki wiec urzędników państwowych w sali tutejszej Wielkiej Gildy, inaczej: giełdy. Przemawiano bardzo gorąco i bardzo stanowczo. Starał się burzę sażegnać przedstawiciel ministerstwa pracy. Proponował „dodatki mieszkaniowe" i podwyżkę poborów od 10 do 20 procentów. Zgromadzenie odrzuciło „dodatki mieszkaniowe" i uchwaliło „przystąpić do *dalszej* akcji" jeżeli do 18-go b. m. rząd nie zgodzi się na 30 procentową podwyżkę poborów urzędniczych, z racji wzrastania drożyzny.

Nie omieszkam informować o dalszym przebiegu konfliktu. Dziś notuję tylko ten wyrazisty objaw: wzmagania się drożyzny — nawet na Łotwie, której finanse, zdawałoby się, że przeszły już wszelkie przesilenia.

Półoficjalne „Rigasche Nachrichten" powitały ciepłem odezwaniem się odznaczenie Reymonta. „Żaden naród — pisano tam — nie posiada wizerunku swoich chłopów tak wysoko stojącego pod względem pisarskiego artyzmu jak dzieło Reymonta".

Jest w Rydze *państwowe* gimnazjum rosyjskie. Świeżo rada ministrów pozwoliła obywatelowi Rosji sowieckiej prof. Wipperowi wykładać w niem historję.

Dziś święci miasto Wenden 700-lecie swego istnienia. Na uroczystość przybył... estlandzki minister spraw zagranicznych p. K. Pusta. Prasa łotewska wita entuzjastycznie gościa. ... *tel.*

Z Kowieńszczyzny.

Tumenas o powodach nierozpisania wyborów do Sejmu w Kłajpedzie.

Do Sejmu wpłynęła niedawno interpelacja partji „Valst. Laudin". z powodu nierospisania dotąd wyborów w Kłajpedzie.

W sprawie interpelacji tej zabrał głos w Sejmie premjer Tumenas, oświadczając, że samą ratyfikację konwencji Kłajpedzkiej rząd litewski uważa za sukces i dla tego niekonsekwentnym byłby, gdyby nie chciał jej wypełnić. Dalej, operując kazuistyką, litewski premjer przypomina, że nawet rząd lewicowy, uważający sprawę zwołania Sejmu na Litwie za niezwykle nagłą, musiał odwlec jej zrealizowanie do dwóch lat, gdyż stały przeszkody techniczne. Tumenas wskazuje, że upłynęło zajedwie trzy miesiące od chwili ratyfikacji i że juryści uważają, że czas przeprowadzenia ratyfikacji winien być niewątpliwie dłuższy.

Dalej p. Tumenas daje wyjaśnienia w sprawie opcji i dowodzi, że sprawa ta również wymaga dłuższego czasu, a bez przeprowadzenia jej niepodobna rozpisywać wyborów. Następnie premjer podaje w wątpliwość możliwość przeprowadzenia wyborów w Kłajpedzie bez jednoczesnego przeprowadzenia do Sejmu w całam kraju, jak tego wymaga Konstytucja.

Dla przeprowadzenia wyborów— oświadczył p. Tumenas — należy przygotować projekt odpowiedniej ustawy, co można uczynić dopiero po zbadaniu sprawy przez kompetentnych jurystów. Teraz zaś pozwolę sobie zwrócić się do Sejmu z następującem zapytaniem: Chciałbym spytać, czy panowie wielu znacie takich jurystów, z pomocy których mogłoby skorzystać ministerstwo sprawiedliwości, którzyby posiadali język niemiecki oraz znajomość prawa kłajpedzkiego. Dla napisania i podpisania interpelacji dosyć umieć po litewsku, lecz dla opracowania projektu ustawy wyborczej ze wszystkich interpelantów mógłbym poprosić tylko dwóch, i to gdyby nie byli oni przeciążeni pracą, mógłbym z pomocy ich skorzystać. Dalej p. premjer oświadcza, iż znalazł tylko jednego człowieka, który mu jest w tej sprawie pomocny.

Uzasadniając w dalszym ciągu zwłokę i rozpisanie wyborów p. Tumenas się skarży na działalność opozycji i uprawianą przez nią demagogję, która niezmiernie utrudnia umocnienie państwowości litewskiej w kraju Kłajpedzkim. W prasie kłajpedzkiej pojawiają się artykuły, zatytułowane: „Od kiedy to Litwa jest naszą Ojczyzną?". Tolerowanie tego jest spowodowane brakiem odpowiedniego prawa, któreby umożliwiło pociąganie do odpowiedzialności za wykroczenia przeciwpaństwowe. I wobec tego stanu rzeczy rząd opracowuje ustawę podobną do niemieckiego „Gesetz zum Schutze der Republik", która położy kres wszelkiej antypaństwowej działalności.

Premjer litewski w końcu przemówienia zaznaczył, iż wątpi, aby po wyborach w Okręgu Kłajpedzkim mógł zapanować spokój.

Następnie p. Tumenas replikując na *„swieschenruf"* posła żydowskiego — Finkelsztejna, zarzuca mu, a następnie innym posłom, bezczynność, za które biorą przecie 800 litów miesięcznie. „Jeśli pobieram 8 tys. litów oświadczył Tumenas, to biorę je z czystem sumieniem, jednak z was nie wszyscy wytrzymają ten stosunek w $^1/_{10}$. Nie wszyscy mają usprawiedliwienie chociażby jednej dziesiątej części mej pensji. (Głosy: „Czy pan nie masz wstydu. Czy pan znajduje się w „Wilkołakisie?"). — Tak panie, pan czy w Wilkołakisie, czy przy pracach kanalizacyjnych nigdy nie pomagasz rządowi swą wiedzą i my członkowie rządu żadnej pomocy od was nie otrzymujemy. Wnosi się projekt ustawy, czynicie ogólne uwagi podczas pierwszego czytania i wynosicie się (Głosy: „Gdzie pan się znajduje?". W Jezierosach każdy obywatel pana oceni"). - Tak, oceni, mnie oceni Litwa, pana zaś, posła Markelisa, oceni sędzia pokoju. (—„Czy to odpowiedź na interpelację, gdzie my się znajdujemy?. Wrzawa).

Po wyjaśnieniu kilku drobnych spraw przez premjera, posiedzenie zamknięto. (WILBI).

Pokłosie prasy.

W *Czasie* krakowskim spotykamy się z refleksjami po odczytach marszałka Józefa Piłsudskiego, pióra p. Wacława Zbyszewskiego. Nie mogąc tych nadzwyczajnie ciekawych i oryginalnych uwag przytoczyć w całości, cytujemy z nich pewne tylko ustępy, odsyłając ciekawych do Nr. 265 *Czasu* z 20 listopada.

Omawiając powołanie przez Marszałka rządu Moraczewskiego p. Zbyszewski pisze:

„Ten krok ówczesny musi się wydawać tem dziwniejszy, że marszałek absolutnie nie ma ideologji lewicowej, a jego psychologja, jego wygląd zewnętrzny, jego zapatrywania są typowo staroszlacheckie. Jeden z przedstawicieli najstarszych rodów w Polsce, wychodząc z obiadu, wydanego na cześć marszałka, powiedział: „Grabiec się mylił, nazywając Wielopolskiego ostatnim szlachcicem w Polsce, ostatnim— jest Józef Piłsudski". Pomijam akcent, sposób mówienia, używanie wyrażeń typowych dla kresowego ziemianina, pomijam, że w tej pewnej rubaszności i swobodzie, połączonej z wrodzonem dobrem wychowaniem, jest jakieś zacięcie iście szlagońskie. Ale sposób myślenia jest przecież uderzający. Szlachcic litewski jest demokratą w uczuciach, a konserwatystą w pojęciach. I takim właśnie jest marszałek Piłsudski. Jak on nienawidzi frazeologji demokratycznej, owych patetycznych a pustych dźwięków! Słyszeliśmy, jak się kilkakrotnie wyśmiewał z ciągłego pisania o „wszechwładztwie ludu", o „szerokich masach pracujących", o „radykalnych zmianach" itd. Słyszeliśmy, jak z trybuny mówił „o uśmierzaniu strajku parobków rolnych". Przyznaję, że, choć należę do sędziwych konserwatystów krakowskich, użyłbym łagodniejszego i mniej drażniącego uszy lewicowych słuchaczy wyrażenia; powiedziałbym n. p. „pracownicy rolni" lub coś podobnego. Albo na pierwszym odczycie marszałek wołał: „Któż mógł wpaść na potworny kawał utworzenia *Soldatenrat*'u?" W jego głowie ten pseudo - demokratyczny postulat nie może się pomieścić. Jest narodowcem; z jakim bólem, z jaką goryczą wspominał, że przed 68 rokiem byliśmy związani z zaborcą tylko mechanicznie, że natomiast po nim krew nasza zaczęła chemicznie się łączyć z krwią rosyjską, bo do psychiki polskiej przeniknęły elementy duszy rosyjskiej.

Reformy socjalne są—mam wrażenie—dla marszałka Piłsudskiego rzeczą obojętną, dość obcą: nie jest bardzo ani za, ani przeciw, myśli o czem innem. W każdym razie przeobrażenie ustroju społecznego ani nie jest jego celem, ani nawet nie czuje jego nieodzowności".

Pacyfizm sowiecki.

Pięciolecie 1-szej konnej armji czerwonej.

RYGA. 20, XI. (tel. wł. — s). W Moskwie uroczyście świętowano pięciolecie 1-szej konnej armji. Stalin nadesłał do dowództwa armji depeszę gratulacyjną następującej treści: „Cześć sławnej konnej armji, postrachowi białogwardyjskich legjonów Krasnowa, Denikina, Wrangla i Piłsudskiego. Gratulacje składają wodzom czerwonej armji Budiennemu i Worniłowowi robotnicy i chłopi. Czerwoni kawalerzyści! Wasze czerwone sztandary okryte są sławą głośnych zwycięstw na frontach czteroletniej wojny. W dzień uroczystości piątej rocznicy musicie przysiądz, że będziecie wierni tym sztandarom do grobu, że wypełnicie z honorem wasz obowiązek przed socjalistyczną ojczyzną, kiedy rola klasy robotniczej powoła was na nowe boje o zwycięstwo komunizmu".

Kto daje ogłoszenia,
Kto pisma prenumeruje,
Kto daje przepisywanie na maszynach

w Biurze Reklamowem Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4, telefon 228.

OTRZYMA BEZPŁATNIE

artystycznie wykonany **KALENDARZ** ścienny-plakat

w KOLORACH **na 1925 r.**

Kochany Stasiu!

Paryż, 15 listopada 1924 r.

Od czego zacząć, gdy się ma pisać o tym chaosie, jakim jest współczesny Paryż? Trudny wybór. Zacznijmy chyba od tego, co zaraz na wstępie najbardziej w oko wpada, od potwornego ruchu, panującego na tutejszych głównych ulicach. Ruch to wyłącznie prawie automobilowy. Francuski Ford, Citroen, produkujący 300 wozów dziennie, sprawił, że inne środki lokomocji zanikły prawie zupełnie. Nawet tramwaj schodzi na plan drugi wobec autobusów, a już co do koni, to przewijająca się nie częściej, jak co jakąś godzinę, sdychająca szkapa sprawia wrażenie wprost paleontologicznego zabytku. Te tysiące i tysiące automobili mkną z szybkością, któraby u nas wprawiła w paroksyzm wściekłości każdego policjanta. To też nic dziwnego, że problem ruchu jest kwestją, nad którą od szeregu miesięcy głowią się pan prefekt Sekwany, pan prefekt policji i czcigodna Rada Miejska nadsekwańskiego grodu. Zwoływane są specjalne komisje, przywoływani eksperci z Londynu i Nowego Yorku, wszystko nadaremne. Statystyka notuje przeciętnie 4 wypadek śmierci i 3 wypadki ciężkich ran dziennie pod kołami samochodów. Wilnianinowi przychodzi mimowoli do głowy, jak bardzo są paryżanie nieporadni. Przecież wystarczyłoby im zaprosić pana prezydenta Bańkowskiego, a niewątpliwie problem ruchu na ulicach paryskich byłby w parę dni rozwiązany.

Drugą troską Paryżan, to cudzoziemcy. Mrowi się od nich w Paryżu, tak że w niektórych dzielnicach trudno dosłyszeć dźwięki mowy francuskiej. Nic dziwnego, że Francuzi mają tego stanowczo dosyć. Tak dystyngowany dziennik, jak Figaro, wyrażający się zwykle w możliwie najbardziej salonowo wyszukanych wyrazach, nie waha się w wstępnym artykule wymyślać „etrangerom" od.. pluskiew, zanieczyszczających Paryż. Przykro skonstatować, że w pewnej przynajmniej mierze do tej fatalnej opinji przybyszów przyczynili się też i Polacy. Przyjeżdża tu taki pan z jakiemi 200 złotemi w kieszeni, ufny w potęgę naszej silnej waluty, i—(mimo że tu jeżdżąc konine i zupę z czosnku można wyżyć za jakie 4 fr. dziennie) i jasna rzecz, że po paru tygodniach ma pustki w portfelu. Oczywiście po paru następnych tygodniach chodzenia po wszelkiego rodzaju instytucjach i błaganiach o jakąś posadę, albo staje się pospolitym włóczęgą, albo idzie do polskiego konsulatu z prośbą o zasiłek na drogę powrotną. To też co się dzieje w naszym konsulacie, tego oko ludzkie nie widziało, ucho nie słyszało. Jest to nie dające się opisać urwanie głowy. I nie jest to bynajmniej winą pracujących tam urzędników. Mimo całej swej ofiarności i uczynności nie są oni w stanie podołać swemu zadaniu. Tam, gdzie trzebaby całego sztabu urzędników, nie wiem czy jest ich sześciu, plus parę pań przepracowanych, i na skutek tego, — powiedzmy łagodnie—mocno zdenerwowanych.

Żeby skończyć z polskiemi sprawami w Paryżu wspomnieć należy, że dla zaspokojenia potrzeb intelektualnych prawie pół miljona liczącej naszej emigracji we Francji wychodzi tutaj szereg pism polskich. Na ich czoło się wybija tygodnik „Polak we Francji", pismo prowadzone w duchu katolickim, naprawdę od żadnej partji politycznej niezależne. Pozostaje ono pod redakcją młodego, ale doświadczonego, pomysłowego i inteligentnego dziennikarza p. Henryka Łubieńskiego. Jego energicznym i obrotnym współpracownikiem jest p. Jacek Bzowski.

Jeśli paryżanie z jednej strony strasznie na cudzoziemców wyrzekają, to z drugiej strony gruntownie na nich zarabiają. Z pewnego punktu widzenia można Paryż nazwać jednem wielkiem przedsiębiorstwem przemysłowo-handlowem, z jasno określonem zadaniem; naciąganie cudzoziemców. Przychodzi taki jegomość z Wilna, czy z Kalkuty n. p. do fryzjera. Usłużny subjekt zadaje mu pytanie w możliwie niezrozumiałym djalekcie francuskim, po bretońsku, lub prowansalsku. Jegomość oświadcza, że nie rozumie. Wówczas subjekt ponawia swoje zapytanie jeszcze bardziej niezrozumiale. Gdy ta operacja powtórzy się parokrotnie, zrezygnowany, niewiedzący o co chodzi, jegomość powiada dla świętego spokoju: „tak, tak". I wówczas z biedną ofiarą z nad Wilji, czy Bramaputry, zaczynają się dziać dziwne rzeczy. Zlewają się na niego jakieś wonne balsamy, aplikują mu różnorakie elektryczne masaże, jedna niewiasta robi mu manicure druga pedicure, nim był w stanie odetchnąć, a już jego rachunek wynosi 50 fr.

Głównie cudzoziemcami egzystują w Paryżu tysiące kin, setki kabaretów, dziesiątki teatrów. Nie będziemy pisać o kinach, choć są wspaniałe, bo te same filmy zobaczą wilnianie za jakie pół roku w Heliosie, czy Polonii. Dajmy spokój kabaretom, bo mimo bajecznej niejednokrotnie wystawy, poziom ich artystyczny spadł niestety poniżej zera po wojnie. Przypatrzmy się zato trochę bliżej teatrom, bo warto, jakkolwiek i tu nie widać ożywczego prądu, i tu wojna zdaje się zatamowała źródło naprawdę oryginalnej twórczości.

Jak dotychczas, największe zainteresowanie w tym sezonie budzi sztuka Bernsteina: „La galerie des Glaces", grana w teatrze „Gymnase". Interes sztuki polega na ciekawych typach psychologicznych, zarysowanych bardzo subtelnie, i na doskonale prowadzonym djalogu. Przytem świetna gra aktorów, zwłaszcza Magdaleny Lely, jednej z najgłośniejszych obecnie w Paryżu aktorek, zapewniła sztuce duże powodzenie. Natomiast w teatrze „Porte saint-Martin" wystawiana sztuka Kistemackersa „l'Amour" jest bardzo partacką robotą sceniczną, nienajlepiej przytem graną. W jednym z najmłodszych, ale też i najruchliwszych teatrzyków paryskich „l'Atelier" grają ciekawą satyrę Zimmera: „Le Oeau gros". Jest to cięte i oryginalne wydrwienie wszystkiego i wszystkich we Francji powojennej: rojalistów, republikan i socjalistów, arystokracji, duchowieństwa i burżuazji. Przytem reżyserja umiała konsekwentnie utrzymać groteskowy charakter sztuki. W „l'Oeuvre", jednym z tych teatrów, które we wszystkich centrach intelektual-

KRONIKA

PIĄTEK **21** Dnia Ofiar. NMP Jutro Stefanji

Wschód słońca 7 g. 2 m.
Zachód „ g. 15 49 m.

WILEŃSKA.

— (a) **Z Delegatury.** W dn. 20 list. r. b. odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Konserwatorskiej w gmachu Delegatury.

W dn. 21 i 22 listopad. r. b. o godz. 10 rano rozpocznie się zjazd lekarzy weterynaryjnych państwowych i samorządowych, w sali posiedzeń Delegatury.

W dn. 21 list. r. b. o godz. 6 p.p. odbędzie się posiedzenie wojewódzkiej komisji do spraw oszczędnościowych w samorządach w sali posiedzeń Delegatury.

— **Komisarz Rządu na m. Wilno** podaje do wiadomości ogólnej, że z dniem 31 XII rb. zostaje zamknięta definitywnie rejestracja oficerów rezerwy. Wszyscy ci oficerowie rezerwy, którzy jeszcze się nie zarejestrowali i do końca rb, nie zgłoszą się do właściwej P. K. U. do rejestracji z odpowiedniemi dokumentami, tracą prawo do ubiegania się o stopień oficera rezerwy i od dnia 1.1.1925 r. będą prowadzeni w ewidencji szeregowych.

— **Pałac biskupi w Wilnie.** Prezydent Rzeczypospolitej wyraził życzenie zrezygnowania z użytkowania pałacu Biskupiego w Wilnie, jako gmachu reprezentacyjnego, wobec czego przeznaczył go dla zaspokojenia potrzeb ministerstwa spraw wewnętrznych, a w szczególności na pomieszczenie urzędu wojewódzkiego oraz lokali reprezentacyjnych i mieszkaniowych tegoż wojewody.

— (a) **Nowe ceny na drzewo.** Na posiedzeniu Komisji do spraw drzewnych przy Urzędzie do walki z lichwą i spekulacją przyjęto prowizorycznie, kalkulacje dla drzewa opałowego oparta na zeznaniach hurtowników i detalistów. Jeden m³ opałowego drzewa opałowego sosnowego, wynosić będzie w hurcie 11 zł. 49 gr., detalu 12 zł. 52 gr. Szczegółowej kalkulacji co do innych gatunków drzewa nie można było ustalić z powodu nieprzybycia zaproszonych rzeczoznawców ze strony Dyrekcji Kolei i Państw. Urz. Leśnego. W dniach najbliższych odbędzie się zebranie ponowne komisji przy udziale rzeczoznawców w sprawie ustalenia nowej kalkulacji.

— (a) **Loterja na Skarb Narodowy.** Bilety na loterję Skarbu Narodowego sprzedawane w Wilnie, mają wielkie powodzenie, została ich już niewielka ilość osiągniecie nastąpi w dn. 29 listopada r. b.

Wszystkie wygrane fanty z biletów sprzedanych przez urząd probierczy lub za pośrednictwem tegoż urzędu, będą wydawan na ul. Trockiej 10 u p. Prokopowicza.

— (a) **Walka z lichwą.** Referat do walki z lichwą i spekulacją wszczął sprawę przeciwko Michałowi Klidzie, właścicielowi domu Nr. 21 przy ul. Legjonów, za żądanie nadmiernie wysokiego komornego. Klidzia żądał za dwa pokoje, małe i nie umeblowane 60 zł. mies. Sprawę skierowano do prokuratora. Julja Lichsfeld za wygórowane ceny za papierosy została pociągnięta do odpowiedzialności. Sprawę skierowano do urzędu akcyzy. Leman właściciel domu przy ulicy Salwaryjskiej 2 za pobieranie od lokatorów nieprzysługujących mu świadczeń na rzecz remontu, w myśl ustawy o ochronie lokatorów został pociągnięty do odpowiedzialności.

— (a) **Kursa urzędnicze.** W dn. 19 listopada r. b. odbyło się otwarcie kursów przygotowawczych do egzaminów dla urzędników państwowych. Inauguracyjne przemówienie wygłosił p. Wojewoda Raczkiewicz, w którem zwrócił uwagę na znaczenie, doniosłość i potrzebę takich kursów wogóle, podkreślając zarazem ich szczególną wartość dla Kresów Wschodnich. Wykłady odbywać się będą w gm. Uniwersytetu (sala Sniadeckich).

— (a) **Zebranie T wa Prawniczego** W sprawie projektowanej ustawy o ordynac i wyborczej do samorządów miejskich, odbyło się w lokalu Tow, prawniczego zebranie, które zagaił przewodniczący rektor Parczewski. Przemówienie jego było rozwinięciem myśli w artykule ogłoszonym w „Słowie" z dn. 15 b. m. Następnie zabrał głos prof. Kazimierz M. Krzyżanowski, który poddawał krytyce przedewszystkiem postanowienie o projektowanej ordynacji wyborczej, do samorządów miejskich. Następnie przemawiał dziekan Komarnicki. Potem wygłosił swój referat prof. Bossowski, w którym wykazywał trudności jakie musi wytworzyć projektowany system wyborczy i zastanawiał się nad środkami, które mogłyby te ujemne następstwa złagodzić. Zasadnicze tezy tego artykułu prof. Bossowski ogłosił również w „Słowie". W dyskusji zabierali głos p. w-prez. Łokujewski, dyr. Studnicki i inni. Postanowiono wybrać komisję, która by się zajęła opracowaniem memorjału w tej sprawie.

— **„Promienie Roentgena".** W niedzielę dnia 23 listopada r. b. o godz. w lokalu Szkolnej Pracowni Doświadczalnej dyrektor Pracowni A. Dmochowski wygłosi dla nauczycielstwa odczyt o promieniach Rentgena z doświadczeniami. Wstęp dla nauczycielstwa wolny. Po skończonym odczycie odbędzie się walne zebranie „Koła Nauczycieli Przyrody i Geografji Szkół Polskich w Wilnie". Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z działalności Koła za rok ubiegły, 2) wybory Zarządu i 3) wolne wnioski. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

— (b) **Stawki dla dozorców domowych.** Na miesiąc listopad ustalono dla dozorców domowych następujące stawki: na ulicach 1-ej kategorji w domach 1-ej klasy 77 złot. 50 groszy, w domach drugiej klasy 59 złot. 61 gr. i domach 3-ej klasy 35 złot. 77 gr.

Na ulicach 2-ej kategorji: w domach 1-ej klasy 59 złot. 6 gr., w domach 2 ej klasy 47 złot. 68 gr. i domach 3-ej klasy 29 zł. 80 gr.

Na ulicach 3-ej kategorji: w domach 1-ej klasy 47 złot. 68 gr., w domach 2-ej klasy 29 złot. i 80 gr. i domach 3-ej klasy 19 złot. i 7 gr.

— (b) **Przewozowa taryfa kolejowa.** Ogłoszono rozporządzenie Ministerjum kolei wydane w porozumieniu z ministrami skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych o zmianach i uzupełnieniu części 1-ej taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt.

— (a) **Z Magistratu.** Dla uniknięcia omyłek przy opłacie podatków za szyldy Magistrat zwraca uwagę płatników, że za szyldy umieszczone w podwórzach nieprzejściowych podatek opłaca się o 50 proc. niższy od stopy normalnej.

W sobotę dn. 22-go listopada 1924 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji Ogrodowej; porządek dzienny: rozpatrzenie preliminarza budżetowego na rok 1925 ogrodów miejskich.

— **Wydawanie fantów Loterji Tygodnia Akademika.** Wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej podaje do wiadomości, że w niedzielę dn. 23 bm. w lokalu hurtowni firmy A. Głowiński, przy ul. Dobroczynnej 2 od godz. 12 pp. do 5 wiecz. będą wydawane fanty z loterji „Tygodnia Akademika".

W wypadku nierozdania tych fantów w niedzielę, pozostałe będzie można odebrać w lokalu Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej przy ul. Wielkiej 24, we środę dn. 26 bm. i czwartek 27 bm. od godz. 7—8 wiecz.

Jednocześnie zwraca się uwagę posiadaczy losów, że bezwzględnie po odbiór fantów należy się zgłaszać z oryginalnym biletem loteryjnym, a to w celu zapobieżenia nieporozumieniom.

— **Z życia Dowborczyków.** Sekretarjat grupy wschodniej stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny" z polecenia Zarządu, podaje do wiadomości, że nic wspólnego nie ma z nowopowstałym na terenie Wileńszczyzny Związkiem Kresowym Byłych Wojskowych, który mieści się przy ul. Mickiewicza pod Nr. 22 m. 45.

— **Zarząd Chorągwi Wileńskiej** Związku Hallerczyków niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, a w szczególności kolegów Hallerczykom, że z nowopowstałym „Związkiem Kresowym b. wojskowych" mieszczącym się w Wilnie przy ul. Mickiewicza 22 m. 45—nie ma żadnej łączności, oraz nic wspólnego.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **„Nowości Literackie"** wprowadziły na zawsze ożywione szpalty swoje nową rubrykę Zwie się „Camera obscura". Są to arcydowcipne a często mocne złośliwe podchwytywania rozmaitych potknięć się w prasie. W Nr 44—tym bardzo ciekawy list z Berlina p. Bzowieskiego, zdający z pełną i drobiazgową znajomością rzeczy sprawozdanie z polemiki znakomitego szwedzkiego podróżnika Svena Hedina z prof. Ossendowskim głośnym na obu półkulach autorze znanych po Azji peregrynacyj. Sven Hedin utrzymuje, że w podróżach i przygodach prof. Ossendowskiego mnóstwo wierutnej blagi! Przyłączył się do tej opinji uczony berliński prof. Wendling. Prof. Ossendowski, zapowiada, że natychmiast po powrocie w Afryce, gdzie obecnie bawi, wygłosi w Berlinie szereg odczytów, na które... Sven Hedina najuprzejmiej zaprasza!

— **„Czasopismo Geograficzne"**, organ zrzeszenia polskich nauczycieli geografji, pod redakcją (w Łodzi) J. Jurczyńskiego za mało jest znane. Bardzo to poważne i niezmiernie ciekawe wydawnictwo, bynajmniej nie wyłącznie dla specjalistów poświęcone. Zeszyt 2—gi tomu II—go zawiera np. wybornie opracowaną i objaśnioną planami i ilustracjami rzecz o budującym się porcie w Gdyni; albo świetny plan kolorowy Krakowa; albo rozbiór polskich podręczników geografji albo o zasiewach w Polsce w 1923 na 1924 i tp. Ścisła naukowość w połączeniu z bardzo urozmaiconą, ciekawą treścią.

— **„Sztuki Piękne"** miesięcznik suto ilustrowany i wytwornie wydany, poświęcony architekturze, malarstwu, rzeźbie, grafice i zdobnictwu, organ Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych, zaczął wychodzić w Krakowie. Zeszyt pierwszy zawiera całą rozprawę prof. J. Mehoffera „Wczoraj i dzisiaj w Sztuce", rzecz o Henryku Matisse skreślony przez A. Potockiego i wrażenia z wystawy sztuki w Wenecji dra Tretera. Jako luźna plansza: pyszny portret pędzla Matejki w dobrej heliograwiurze. Wydawnictwo na wysokim poziomie.

TEATR i MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś po cenach zniżonych Teatr Polski daje: „Karpaccy Górale" J. Korzeniowskiego.

„Mazepa"—J. Słowackiego wchodzi na repertuar Teatru Polskiego w poniedziałek w inscenizacji Kazimierowskiego, reżyserji Leśniewskiego.

— **Z Operetki.** Wiktorja Kawecka i Mieczysław Dowmunt dziś wystąpią w „Królowej brylantów", cieszącej się na naszej scenie ogromnem powodzeniem. W przyszłym tygodniu już „Królowa brylantów" ustąpi miejsce najnowszej operetce Kalmana „Hrabina Marica". Sempoliński i Kozłowska,—doskonała para wodewilistów już przybyli do Wilna i objęli role w „Hrabinie Maricy".

— **Z opery.**—„Żydówka"—Halevy—jutro grana będzie w Teatrze Wielkim z p. Zamorską w roli tytułowej, oraz p. Perkowiczem w roli Eleazara. Zainteresowanie duże. Na następ. przedstawieniu „Żydówki" rolę tytułową gra p. Krużanka.

— **Z baletu.** W niedzielę o g. 4 pp. znakomity zespół baletowy pod dyrekcją J. Cieplińskiego daje przedstawienie baletowe z trzech części, a mianowicie: I część—„Wesele w Ojcowie", II—Tańce i III—„Legenda zbójnicka". Ceny zniżone.

— **Przedstawienie szkolne.** „Wicek i Wacek" grany będzie w sobotę 1 niedzielę o g. 4 pp. w Teatrze Polskim po cenach najniższych.

— **Najbliższy poranek muzyczny,** odbędzie w Teatrze Polskim o g. 12 w południe, po cenach najniższych.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Ujęcie podpalaczy.** Policja zatrzymała Jana Klepacia, Aleksego Czebotara i Aleksego Bałchewskiego którzy na tle porachunków osobistych podpalili stodołę ze zbożem we wsi Kuźmicze gm. Kurzenieckiej pow. Wilejskiego.

— **Początek ślizgawki miejskiej.** Dn. 19 bm. poślizgnęła się upadła i złamała sobie nogę 16 letnia J. Nowakowska (Popowska 27). Poszkodowaną lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Praca obywatelska w Towarzystwach Oświatowych.** Praca kulturalno-oświatowa, do jakiej każdy uświadomiony obywatel Polski winien się poczuwać, zakreśla coraz szersze kręgi i budzi coraz więcej zainteresowania.

Jeśli zważymy jednak, co na tem polu, tak długo zaniedbanem, zdziałano dotychczas i jak praca ta musi być metodycznie i celowo prowadzona, aby rzeczywiście wydała pożądany skutek, przychodzi-

---

nych lat temu jakieś trzydzieści powołały do życia kult Ibsena, dają rzecz nie nową, jedną z najgłębszych i najciekawszych sztuk Bernarda Shaw: „Zawód pani Warren". Niestety jeszcze raz się sprawdziło, że Francuzi nie umieją grać rzeczy angielskich, mimo że w roli głównej występowała artystka tej miary, co Zuzanna Despres. Gra była albo niedociągnięta, albo przeszarżowana. — Całkiem inną kategorję przedstawień mamy w jednym z najwykwintniejszych teatrzyków paryskich: „Edward VII". Tutaj bezprzecznie najwybitniejszy obecnie aktor francuski, Lucjan Guitry, produkuje się po kolei w głównych arcydziełach Moliera. Niestety ma on tę wadę, co niejedna z wielkich gwiazd teatralnych, dobiera sobie słabych partnerów, aby jego wielkość tem lepiej się uwydatniła. Cierpi na tem oczywiście całość przedstawienia. Trudno, mimo wspaniałej gry starego Guitry, nie wypadnie Mizantrop dobrze, jeśli Celimena jest stara, brzydka i źle zagrana. — W „Palais Royal" farsa Hennequina: „Le monsieur de 5 heures". Wszystkie stare koncepta farsy francuskiej jeszcze raz zaprodukowane. Ale każdy kto widział onałamiające tempo sztuk tego rodzaju w Paryżu, ten wie, co za orgje śmiechu są one w stanie zbudzić.

Gdzież w tej wieży Babel, jaką jest Paryż, można się zetknąć z prawdziwym paryżaninem. Nie jest to rzesz łatwa. Francuzi coraz bardziej zamykają się u siebie w domu, a do tego sanktuarjum dostać się jest dla cudzoziemca rzeczą niezwykle trudną. Klub, przyjęcia w gronie przyjaciół, rzadko teatr, oto przyjemności autentycznego autochtona. O północy, na Montmartre, gdy tysiączne rzesze wszystkich narodowości przewalają się w poszukiwaniu wszelakich rozkoszy, reklamowanych mnóstwem różnokolorowych świateł, nie spotka się prawdziwego paryżanina. Dlatego poznać, choć się jest w Paryżu, współczesną Francję jest ciężko. Jedno w każdym razie wpada w oczy: przeciętny Francuz inteligent usposobiony jest nacjonalistycznie. Gdy się słyszy jego rozumowania, wydaje się, że się ma przed sobą tak dobrze znany typ rodzimego endeka-koida. Zasadnicza różnica zdaje się polegać na tem, że tutaj lewica ma o wiele większe i głębsze oparcie w szerokich masach ludu. Z tą obserwacją stoi może w związku druga, dotycząca życia religijnego współczesnej Francji. Byłem w szeregu kościołów i o różnych porach. Zawsze zastałem kościół przepełniony, ale publicznością wyraźnie zamożną. Nietylko nie było na lekarstwo obdartka, ale trudno było się dopatrzeć kogoś, wyglądającego np. na służącą. Lud paryski w większości swojej naprawdę jest areligijny, a na prowincji ma być w dużej mierze tak samo.

Raz mi było danem dotąd naprawdę zobaczyć zblizka oblicze współczesnej Francji. Było to w rocznicę zawieszenia broni, pod łukiem triumfalnym. Tam, pod wspaniałym łukiem, zbudowanym ku wiecznej chwale Napoleona, jest prosta płyta kamienna, przy niej wiecznie tlejący płomień. To jedyny pomnik, jakim Francja w swojej stolicy uczciła zwycięstwo w wielkiej wojnie,—grób nieznanego żołnierza. Dokładnie o godzinie i minucie, w której sześć lat temu marszałek Foch i pełnomocnisy niemieccy kładli swój podpis na dokumencie stypulującym zawieszenie broni, stanął nad tym grobem Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałkowie Francji, otoczeni lasem sztandarów, przeniesionych z hotelu inwalidów. Wystrzał armatni dał sygnał. I wielomiljonowe miasto na minutę zamarło. Zapanowało głuche milczenie, a tysiączne rzesze stały w skupieniu z odkrytemi głowami. A potem defilada. Prowadził ją generał Gourand, co w Maroku stracił rękę, a w czasie wielkiej wojny dowodził piątą armją. Szła piechota, artylerja, kirasjerzy, strzelcy konni, tanki, cykliści, reflektory.

Mój kochany, dokończ sam, bo Ja już nie mam czasu. *J.*

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w smutnej uroczystości pogrzebu
S. † P. **Piotra Arciszewskiego**
składa stroskana rodzina serdeczne „Bóg zapłać". W szczególności zaś gorąco dziękuje ks. prof. dziek. Świrskiemu, Sz. p.p. profesorom, koleżankom i kolegom, którzy swą ofiarnością i prasą przyczynili się do zorganizowania pogrzebu.
WDZIĘCZNA RODZINA.

KIESZONKOWY KALENDARZYK INFORMATOR
na rok 1925
wyszedł z druku.

Zawiera oprócz zwykłego kalendarjum Informator Urzędowy, w którym uwzględnione są godziny przyjęć w poszczególnych wydziałach w Urzędzie Delegata Rządu, Komisarza Rządu. Adresy wszystkich Komisarjatów Pol. Państw. Sądownictwa. Adresy Notarjuszów. Godziny przyjęć w Urzędzie Skarbowym. Kalendarzyk podatkowy z wyszczególnieniem wszystkich terminów płatności. Miary. Wagi. Wartość złotego polskiego. Taryfę pocztową i t. d. Format kieszonkowy.

Cena 50 groszy.

Żądać we wszystkich księgarniach, składach materjałów piśmiennych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Która z Pań chce mieć białą, delekatną rękę niech używa tylko
„KRASNA CREME"
przeciw czerwoności, szorstkości i pękaniu skóry rąk.
Żądać wszędzie.

Poradnia
Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.
Wilno, ul. Garbarska Nr. 3, II p., tel. Nr. 658.
Ordynacje lekarskie chorób wewnętrznych, chirurgicznych, płuc, dziecięcych, kobiecych, akuszeryjnych, nerwowych, skórnych, wenerycznych, oczu, nosa i gardła. Dentystyka. Pracownia bakterjologiczna (analizy). Leczenie lampą kwarcową.

„Polska Składnica Galanteryjna"
WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich ‖ Najtańsza Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

TEATR POLSKI. (Letnia).
DZIŚ PREMJERA
„Karpaccy Górale"
Sztuka w 3 obrazach J. Korzeniowskiego. Ceny miejsc zniżone.
JUTRO o g. 4 p.p. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych
„Wicek i Wacek"
Komedja Przybyleskiego.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
DZIŚ
„Królowa brylantów"
Operetka Falla.
z udziałem: Wiktorji Kaweckiej i M. Dowmunta.
JUTRO
„Żydówka"
Opera Helevy.
z L. Zamorską i M. Perkowiczem
Początek o g. 8-ej wiecz.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU! NAJWIĘKSZY WYBÓR!
BERLACZE (śniegowce) modne gwarantowane
Pilśniaki męskie, damskie i dziecinne.
ciepłe obuwie zimowe, kalosze fabryk zagranicznych. Palta i płaszcze zimowe. Wszystko po cenach fabrycznych tylko w Domu Handlowym
„Wacław Nowicki"
Wilno, ul. Wielka 30 (były Nr. 60)
Własna fabryka obuwia.

my do przekonania, że dotychczasowe wysiłki są niewystarczające.

Tylko ciągła, energiczna a przedewszystkiem wspólna i metodyczna praca w Stowarzyszeniach oświatowych może być owocna.

Jak należyta organizacja wojskowa stwarza jednolity i silny front, tak również tylko celowa, ciągła i według pewnych metod prowadzona praca w organizacjach oświatowych zwalczyć zdoła naszego największego wroga wewnętrznego: ciemnotę.

Spełnimy więc jeden z najpierwszych naszych obowiązków względem Ojczyzny, zapisując się do Towarzystw Oświatowych, aby zwiększyć szeregi ich czynnych członków.

Byłoby przytem korzystne dla sprawy, gdyby wszyscy byli członkowie Tow. Szkoły Ludowej i Tow. Czytelni Ludowych, którzy przenieśli się po wojnie na teren b. Kongresówki, przystępowali z obowiązku do Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej i odwrotnie. Przez wymianę myśli i wypróbowanych metod zyskałyby na tem znakomicie te organizacje oświatowe.

Członków Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmują miejscowe Koła P. M. S., rozsiane na terenie b. zaboru rosyjskiego, tudzież Zarząd Główny P. M. S. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 m. 4.

— **41 ministrów: pracy, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.** Z okazji ostatniej rekonstrukcji gabinetu, zestawiają „Nowiny" warszawskie „antenatów" 3-ech nowych ministrów, jacy w ciągu 6-letniego okresu zasiadali na fotelach rekonstrukcyjnych ministerstw.

Listę ministrów spraw wewnętrznych zaczyna p. Stecki w gabinecie p. Kucharzewskiego, ustępujący p. Hübner jest już siedemnastym z rzędu. Tekę ministerstwa sprawiedliwości dzierżyło dwunastu mężów stanu, a na fotelu ministra pracy zasiadało do ostatniej rekonstrukcji dwunastu ministrów. Pierwszym ministrem sprawiedliwości był p. Bukowiecki, a pracy p. Staniszewski. Najdłużej na posadzie ministra pracy wytrwał p. Darowski, podobnie jak p. Mąkowski na stanowisku ministra sprawiedliwości. Ogółem więc w ciągu sześciu lat naszej niepodległości wspomnianymi trzema resortami rządziło tylko 41 ministrów. Rzadko które państwo w Europie może poszczycić się podobnie pokaźną cyfrą zmieniających się sterników swej nawy.

— **Dzień Książki Polskiej.** Dzień 20 listopada r. b. poświęcony jest propagandzie na rzecz książki polskiej. W stosunkach powojenny w kraju naszym podupadło znacznie czytelnictwo. Fakt ten odbić się może ujemnie na kulturze naszego społeczeństwa. Pragnąc zainteresować szerokie koła społeczeństwa obecnym ruchem wydawniczym, oraz przyczynić się do rozpowszechnienia książki polskiej, Związek Księgarzy polskich urządził wystawę książki polskiej w Resursie obywatelskiej (Krakowskie Przedmieście 64), której otwarcie odbyło się 18 bm. Dziesięć procent czystego dochodu ze sprzedaży w księgarniach w dn. 20 bm. t. j. w dniu Książki Polskiej przeznacza Związek Księgarzy do podziału na rzecz Polskich Towarzystw Oświatowych do dyspozycji Wydziału Wykonawczego P. T. O., tudzież na rzecz Kasy pomocy dla wdów i sierot przy Towarzystwie Literatów i Dziennikarzy Polskich.

—·—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— **Ulgi przy płaceniu podatków gruntowych.** Dowiadujemy się, że Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie (okólnik Nr. D. P. O, 1913.IV z d. 6 b. m.) w sprawie przestrzegania przez władze skarbowe niższych instytucyj postanowień, zawartych w rozporządzeniu z dn. 29 września 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 101 poz. 797) w przedmiocie ulg w podatkach gruntowych z tytułu klęsk żywiołowych.

W szczególności Min. Skarbu wyjaśniło, że nieurodzaj w myśl rozp. z dnia 29.IX r. ub. powinien być traktowany jako klęska żywiołowa. Wobec niemożliwości zbadania rozmiaru klęski przed próbnemi omłotami zboża, Ministerstwo zwraca uwagę, że w wskazanem rozporządzeniu termin 14-dniowy od daty nawiedzenia przez klęskę żywiołową, należy zastąpić generalnym terminem prekluzyjnym 30 go b. m. Do daty powyższej zainteresowani płatnicy mogą składać podania o ulgi.

W dalszym ciągu Min. Skarbu zaleca stowanie ulg ogólnie w wypadkach, kiedy urodzaj jest niższy od normalnego, w szczególności zaś uważa za zupełnie uzasadnione zastosowanie tych ulg, jeżeli zbiory są o 40 proc. niższe od normalnych.

W pierwszym rzędzie powinny być udzielane odroczenia terminów płatności lub rozłożenia na raty 100 procentowej zwyżki podatków gruntowych, pobieranej na zasadzie rozporządzenia z dnia 12.IV r. b. (Dz. Ust. R. P. Nr. 33 poz. 339), nie stanowiącej podstawy do obliczenia podatków komunalnych.

—·—

TELEGRAMY.

Anglja odrzuca protokuł genewski.

LONDYN. 19.XI. (Pat.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegrapha" uważa, że nota skierowana przez rząd angielski do Rady Ligi Narodów z prośbą o bezterminowe odroczenie dyskusji nad protokułem genewskim jest dowodem, że rząd angielski odrzucił ten protokuł.

Dymisje gabinetów w Finlandji i Portugalji.

HELSINGFORS. 19.XI. (Pat.) Z powodu wycofania się 4 agrarjuszy gabinet podał się do dymisji.

LIZBONA. 19.XI. (Pat.) Wobec uchwalenia w parlamencie 46 gł. przeciwko 36 votum nieufności dla rządu, gabinet podał się do dymisji

Autentyczność listu Z nowjewa stwierdzona.

WIEDEN. 19.XI. (Pat). „Der Morgen" donosi, że komisja powołana dla zbadania sprawy listu Zinowjewa doszła do przekonania, że istnieją przekonywujące dowody autentyczności tego listu, wobec tego możliwem jest, iż będzie wystosowana nota Sowietom i że przyjdzie wogóle do zerwania stosunków dyplomatycznych. Według „Sunday Express" Churchill oraz kilku członków gabinetu są zdania iż należałoby zwrócić Rakowskiemu paszporty.

—·—

Ze świata.

— **Cleveland — nawiedzone plagą karaluchów.** W Clevelad w Stanach Zjednoczonych inżynieria miejska wyznaczyła obszar pod miastem na wywożenie i składanie tam śmieci i wszelkiego rodzaju odpadków. Z tego wynikły następstwa w rozmiarach, równających się katastrofie. W olbrzymiem śmietnisku, przy sprzyjającem lecie tegorocznem rozmnożyły się niebywało ilości robactwa, zwanego karaluchami. Nie mogąc znaleźć na miejscu dostatecznego pożywienia, robactwo wyległo na ulice i objęło w posiadanie jedną dzielnicę Baxter. Położenie mieszkańców, dotkniętych plagą stało się poprostu niemożliwe. Specjalna delegacja udała się do majora miasta z żądaniem ratunku. Burmistrz przybył na wskazane miejsce i z podziwu schwytał się za głowę, zapewniając, iż o czemś podobnem nie słyszał w swojem życiu. Delegował straż ogniową, która wzgórza zlewa naftą i podpala, lecz to nie wypłoszy robactwa, które już się zagnieździło w mieszkaniach.

—·—

SPECJALNIE
DZIECI-nne
i dla młodzieży szkolnej
OBUWIE
WŁASNEJ wytwórni W WARSZAWIE
poleca **E. Ciborski.**
P.P. Urzędnikom Państwowym, komunalnym i instytucji państwowych
SPRZEDAŻ NA RATY.
Warszawa, Niecała 14. | **Wilno,** Tatarska Nr 1, róg Mickiewicza.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 20 listopada b. r. (w złotych polskich).

Gotówka:	
Dolary	5.21—5.16
Funty angielskie	24,17—23,98
Franki francuskie	25.12—25.05
Czeki:	
Belgja	25.18—24 94
Holandja	210.10—208 10
Londyn	24.11—23,87
Nowy Jork	5,21—5,16
Paryż	27 41—27 14
Praga	15.95—15.44
Szwajcarja	125.20—99.70
Stokholm	140 20—138 80
Wiedeń	7.36—7,29
Włochy	22.70—22.37
Papiery proc.	
Miljonówka	0.71—0.73
Pożyczka dolarowa	3.46
Listy dolar.	4,50
Pożyczka złota	6.50—660
Bony złote	0 97
Pożyczka kolejowa	8.20—8 50

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

UWAGA!!! W rubrykach stałych wydatków pp. Kupców i Przemysłowców, dbających o rozwój swego interesu, powinna figurować poważna pozycja rozchodowa **na ogłoszenia i reklamy.**

Bo reklama jest dźwignią handlu!!!

Bo reklama jest droga do fortuny!

Tanio i na dogodnych warunkach ogłaszać się można

tylko za pośrednictwem:

Biura Reklamowego St. Grabowskiego

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228.

Najtańsze źródło zakupu!!!
OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA
MĄKI razowej
MĄKI pytlowej
MĄKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemian
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Malarz - Dekorator
A. Adamowicz
powrócił i przyjmuje roboty: malowania dekoracji, szyldów, pokoi, zwyczajnie i ozdobnie. Mostowa ul. 3 m. 6.

Akuszerka-Masażystka
BRZEZINA
Przyjmuje zamówienia udziela porad. Mickiewicza 44, m. 17

Akuszerka
z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Dr. W. LEGIEJKO
choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądku) Przyjmuje od 9—11 6 7 wiecz ul. Ad. Mickiewicza 21 m 1.

MASZYNISTKA
posiadająca własną maszynę piszącą poszukuje wieczorowych robót. Zgłoszenia piśmienne. Mickiewicza 45 m. 5. T. Stankiewicz.

Do sprzedania
za 1200 zł. pierwszorzędna Kasa Ogniotrwała. Szczegóły ul. W. Pohulanka Nr. 9. m. 4, tel. 187, godz. 2—4.

Sprzedaje się **sklep** z towarem lub bez w okolicy ul. Wileńskiej Wiad w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222.

Z gub. legit. U. S. B. za Nr. 2485, na 1923/24 r. na im. Marjana Gąssowskiego Unieważnia się.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszka z wyższem wykształceniem, ex-ziemianina z Wileńszczyzny, zrujnowanego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzyby mogli się nim zaopiekować. Ofiary dla staruszka pieniężne jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „SŁOWA" przyjmuje w zwykłych godz. urzędowania miedzy 9—3.

AMOL
oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.
AMOL
używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów i t. d., jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.
AMOL
powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

Chcesz mieć spokój na zimę?
Instytucje, urzędy, osoby prywatne,
chcące zaopatrzyć się w
WĘGIEL, KARTOFLE
i wszelkie warzywa na zimę
już dziś niech się zwrócą do
SPÓŁDZIELNI ROLNEJ
Kresowego Związku Ziemian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
dla złożenia zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtaniej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.
Posiadany przez nas węgiel wysoko-kaloryczny pochodzi z kopalni „SILESIA" na Śląsku.

Nie bacząc na to,
że zagraniczna konkurencja używa wszystkich środków, aby utrzymać, lub wprowadzić na nasz rynek swoje towary, popierajmy tylko WYROBY KRAJOWE nie ustępujące ANI JAKOŚCIĄ, ANI CENĄ—zagranicznym
Do rzędu takich produktów zalicza się powszechnie uznana marka „Pac"
CZEKOLADA
Mleczna „Zdrowia", „Jagiellońska", „Pomarańczowa".
KAKAO w proszku codzień świeże
WILEŃSKA FABRYKA CZEKOLADY
Sp. Akc. „PAC"
Wilno, ul. Biskupia Nr. 12.

Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne
Ap. **KOWALSKI**
Warszawa,
poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny
Żądać w aptek. **„KOWALSKINA"**

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
Usuwa bez bólu CHOLEKINAZA NEMOJEWSKIEGO
Ataki w zupełności ustają.
OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna inb też bezbarwna, jak woda język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha; rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią dreszcze zimne poty, żółtaczka.
Skład główny: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski
Warszawa Nowy Swiat 5
Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Czy jesteś już członkiem Ligi O. P. P.

FIRMA
„EXPRESS"
Wilno, ul. Portowa 7
POLECA
Pilśniaki
najlepszego gatunku.

Dr. med. **D. Zeldowicz.** Przyjęcie 9-1 i 5 8 | Kobieta lekarz **Dr. Szwarc Zeldowicz** Przyj. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłc., syfilis i skórn. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol").

Od 1 STYCZNIA PRZYJMĘ na Kresach posadę zarządzającego lasami, kierow. Przeds. drzewnego, lub Administratora opuszcz. majątku za małem wynagrodzeniem Specjalność eksploatacja i sprzedaż drzewa w kraju i zagranicę. Lat 43, rodzina mała. Na żądanie kaucja. Obecnie pracuje jako Nadleśniczy działu drzewnego w Bydgoszczy. Zgłoszenia Biuro St. Grabowskiego w Wilnie ul. Mickiewicza 4 dla S. K.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli: Stanisław Mackiewicz.
Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.